

# Rybka z Rybna

*na Stobrowskim Zielonym Szlaku*

Dawno, dawno temu w samym sercu Stobrowskiego Zielonego Szlaku nad rybniańskim brzegiem Odry przy ujściu Nysy Kłodzkiej mieszkał Rybak ze swoją rodziną. Rybak miał na imię Marcel, był bardzo pracowity i uczynny. Chyba nie było w okolicy bardziej uczciwego i życzliwego rybaka, dla każdego miał dobre słowo i był pomocny.

Jego rodzina była dość liczna, żona miała na imię Łucja, Mieli oni dziesięcioro dzieci, którymi pod nieobecność męża opiekowała się żona. Łucja organizowała dzieciom różne zajęcia i aktywnie spędzała z nimi czas. Spacerując po Stobrowskim Zielonym Szlaku zbierali gałązki wierzbowe, z których pletli rybki i obdarowywali nimi swoich przyjaciół. Innym razem rzucali kamieniami do ustawionych pionowo patyków. Patyki przypominały różne gatunki ryb i wyglądały jak dzisiejszy kręgle.

To była ich najbardziej ulubiona zabawa, przy której spędzali mnóstwo czasu. Wtedy Łucja mogła przygotować całej rodzinie posiłek. Przeważnie były to ryby, które złowił mąż.

W wolnym czasie rybak Marcel naprawiał swoje sieci, aby móc wypłynąć na połowy. Pewnego dnia wypłynął na środek Odry przy Stobrowskim Zielonym Szlaku aby złowić coś na obiad. Czas płynął, a sieć pozostawała pusta. Zrozpaczony rybak już miał wracać do domu, gdy nagle do sieci wpłynęła olbrzymia ryba. Zachwycony Marcel po oprawieniu ryby zaniósł ją do domu.

Razem z żoną i dziećmi przygotował ucztę dla całej osady Rybna. Na ucztę było gwarno i wesoło, toczyły się rozmowy i śpiewy przy ognisku. Dzieci w międzyczasie robiły mydełka w kształcie rybek z tłuszczu pozostałego z ryby. Gdy biesiada dobiegła końca wszyscy tańcowali i byli wdzięczni Marcelowi za poczęstunek.

Ponoć, jak wieść gminna niesie, osada po dziś dzień jest bogata w tradycje rybne i huczne imprezy.